

## Pałacyk Michła

Pałacyk Michła Żytńia Wola  
Bronią się chłopcy od „Parasola”  
Choć na „tygrysy” mają visy  
To warszawiaki fajne chłopaki są

Czuwaj wiaro i wyteżaj sluch  
Pręż swój młody duch  
Pracując za dwóch  
Czuwaj wiaro i wyteżaj sluch  
Pręż swój młody duch jak stal

A każdy chłopak chce być ranny  
Sanitariuszki morowe panny  
I gdy cię kula trafi jaka  
Poprosisz pannę da ci buziaka hej

Czuwaj wiaro i wyteżaj sluch  
Pręż swój młody duch  
Pracując za dwóch  
Czuwaj wiaro i wyteżaj sluch  
Pręż swój młody duch jak stal

Wiara się bije wiara śpiewa  
Szkopy się zloszczą krew ich zalewa  
Różnych sposobów się imają  
Co chwila „szafę” nam posyłają hej

Czuwaj wiaro i wyteżaj sluch  
Pręż swój młody duch  
Pracując za dwóch  
Czuwaj wiaro i wyteżaj sluch  
Pręż swój młody duch jak stal

## Warszawianka 1831

Oto dziś dzień krwi i chwały oby dniem  
wskrzeszenia był!  
W tarczę Franków Orzeł Biały patrząc lot  
swój w niebo wzbił  
A nadzieją podniecany woła do nas z górnych  
stron  
Powstań Polsko skrusz kajdany  
Dziś twój tryumf albo zgon

Hej kto Polak na bagnety  
Żyj swobodą Polsko żyj  
Takim hasłem cnej podniety  
Trąbo nasza wrogom grzmij  
Trąbo nasza wrogom grzmij

Droga Polsko  
Dzieci twoje dziś szczęśliwszych doszły chwil  
Niżli gdy ich sławne boje wieńczył Kremlin  
Tybr i Nil  
Lat dwadzieścia nasze męże los po obcych  
ziemiach siał  
Dziś o Matko kto poleże na twym łonie będzie  
spał

Hej kto Polak na bagnety  
Żyj swobodą Polsko żyj  
Takim hasłem cnej podniety  
Trąbo nasza wrogom grzmij  
Trąbo nasza wrogom grzmij

Grzmijcie bębny! Ryczcie działa  
Dalej dzieci w gęsty szyk  
Wiedzie hufce Wolność Chwała Tryumf błyska  
w ostrzu pik  
Leć nasz Orle w górnym pędzie Sławie Polsce  
światu służ  
Kto przeżyje wolnym będzie kto umiera  
wolnym już

Hej kto Polak na bagnety  
Żyj swobodą Polsko żyj  
Takim hasłem cnej podniety  
Trąbo nasza wrogom grzmij  
Trąbo nasza wrogom grzmij

## Siekiera motyka

Siekiera, motyka, bimber, szklanka  
W nocy nalot, w dzień lapanka  
Siekiera, motyka, gaz i prąd  
Kiedy oni pójdą stąd?  
Kolejka, tramwaj, riksza, buda  
Każdy zwiewa gdzie się uda  
Bo po co nam siedzieć w Cytadeli  
Albo w jakiej innej celi  
Już nie mamy gdzie się skryć  
Hycle nam nie dają żyć  
Po ulicach chodzą wciąż  
Patrzą, kogo jeszcze wziąć  
Ich kultura nie zabrania  
Robić takie polowania  
Siekiera, motyka, bimber, gaz  
A żeby ich piorun trzasł

Siekiera, motyka, piłka, deska  
Już ulica Skaryszewska  
Siekiera, motyka, piłka, gwóźdź  
Masz górala i mnie puść  
Siekiera, motyka, bimber, alasz  
Przegra wojnę głupi malarz  
Siekiera, motyka, gaz i prąd  
Już niedługo pójdą stąd

## Serce w plecaku

Z młodej piersi się wyrwało  
W wielkim bólu i rozterce  
I za wojskiem poleciało  
Zakochane czyjeś serce  
Żołnierz drogą maszerował  
Nad serduszkiem się uzałił  
Więc je do plecaka schował  
I pomaszerował dalej

Tę piosenkę tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno  
Może właśnie jest w rozterce  
Zakochane twoje serce

Może potajemnie kochasz  
I po nocach tęsknisz szlochasz  
Tę piosenkę tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno

Nad Żołnierza nie masz pana  
Nad karabin nie ma żony  
O dziewczyno ukochana  
Oczka twoje zasmucone

Tam po łące po zielonej  
Żołnierz młody szedł na boje  
A w plecaku miał czerwone  
Zakochane serce twoje

Tę piosenkę tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno  
Może właśnie jest w rozterce  
Zakochane twoje serce

Może potajemnie kochasz  
I po nocach tęsknisz szlochasz  
Tę piosenkę tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno 2x

## Deszcz jesienny deszcz

Deszcz, jesienny deszcz  
Smutne pieśni gra  
Mokną na nim karabiny  
Hełmy kryje rdza  
Mokną na nim karabiny  
Hełmy kryje rdza  
Nieś po rosie w dal  
W zapłakany świat  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat

Deszcz, jesienny deszcz  
Bębni w hełmu stal  
Idziesz, młody żołnierzyku  
Gdzieś w nieznana dal  
Idziesz, młody żołnierzyku  
Gdzieś w nieznana dal

Może jednak Bóg  
Da, że wrócisz znów  
Będziesz tulił jasną główkę

Deszcz, jesienny deszcz  
Smutne pieśni gra  
Mokną na nim karabiny  
Hełmy kryje rdza  
Mokną na nim karabiny  
Hełmy kryje rdza

Nieś po rosie w dal  
W zapłakany świat  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat

## Warszawskie Dzieci

Nie złamie już wolnych żadna klęska  
Nie strwoży śmiałych żaden trud  
Pójdziemy razem do zwycięstwa  
Gdy ramię w ramię stanie lud  
Powiśle Wola i Mokotów  
Ulica każda każdy dom  
Gdy padnie pierwszy strzał bądź gotów  
Jak w ręku Boga złoty grom

Warszawskie dzieci pójdziemy w bój  
Za każdy kamień twój  
Stolico damy krew  
Warszawskie dzieci pójdziemy w bój  
Gdy padnie rozkaz twój  
Poniesiem wrogom gniew

Od piły dłuta młota kielni  
Stolico synów swoich sław  
Że stoją wraz przy tobie wierni  
Na straży twych żelaznych praw

Warszawskie dzieci pójdziemy w bój  
Za każdy kamień twój  
Stolico damy krew  
Warszawskie dzieci pójdziemy w bój  
Gdy padnie rozkaz twój  
Poniesiem wrogom gniew

Poległym chwała wolność żywym (poległym  
chwała wolność żywym)  
Niech płynie w niebo gromki śpiew (niech  
płynie w niebo gromki śpiew)  
Wierzmy że nam Sprawiedliwy (wierzmy że  
nam Sprawiedliwy)  
Odplaci za przelaną krew

Warszawskie dzieci pójdziemy w bój  
Za każdy kamień twój  
Stolico damy krew  
Warszawskie dzieci pójdziemy w bój  
Gdy padnie rozkaz twój  
Poniesiem wrogom gniew

## Marsz Mokotowa

Nie grają nam surmy bojowe  
ni werble do szturmów nie warczą,  
nam przecież te noce sierpniowe  
i prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad  
wśród ulic, zaułków, ogrodów,  
z chłopcami niech idzie na wypad  
pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,  
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,  
czy w słońca żar, czy w chłodną noc,  
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz, jak dzień po dniu,  
w poszumie drzew i w sercach drży,  
bez zbędnych skarg i próżnych słów,  
to nasza krew i czyjeś lzy.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,  
jak żagiew płonąca i krwawa,  
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,  
czy słyszysz płonąca Warszawo?

Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,  
w Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,  
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,  
a serca z zapalu nie stygną.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,  
tak w piersiach gra, aż braknie tchu,  
czy w słońca żar, czy w chłodną noc,  
prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz, jak dzień po dniu,  
w poszumie drzew i w sercach drży,  
bez zbędnych skarg i próżnych słów,  
to nasza krew i czyjeś lzy.

## Hymn szarych szeregów

I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami,  
i będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.  
I będziem szli, jak hymny, skroś wsi, skroś  
miast, polami,  
i będziem równać w prawo szarymi  
szeregami...

Gdy cisną nam wyzwanie z Zachodu i ze  
Wschodu,  
ruszymy do pochodu, Zawisza miecz nam  
poda.  
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami  
i iść będziemy w ogień szarymi szeregami...

Rozniosą się fanfary echami wysokimi,  
hen po piastowej ziemi szumami husarskimi.  
Za nami pójdzie Naród z Orłem, ze  
sztandarami,  
powiedzim go szpalerem szarymi szeregami...

I będziem Gmach budować rycerskim,  
zwykłym bojem,  
otworzymy wszere podwoje dla trudu, dla  
Pokoju.  
I będzie Polska młoda – my będziem Polakami,  
i staniam w straż przed Gmachem szarymi  
szeregami...

I iść będziemy z Polską szarymi szeregami,  
i będzie Bóg nad nami – i będzie Naród z  
nami...  
I będziem trwać – kamienie – wzdłuż dróg  
drogowskazami,  
i wieść będziemy Młodych szarymi  
szeregami...

## Chłopcy silni jak stal

Chłopcy silni jak stal  
Oczy patrzą się w dal  
Nic nie znaczy nam wojny pożoga  
Hej sokoli nasz wzrok  
W marszu sprężysty krok  
I pogarda dla śmierci i wroga  
Gotuj broń Naprzód marsz ku zwycięstwu  
W górę skroń Orzeł nasz lot swój wzbił  
Chłopcy silni jak stal oczy patrzą się w dal  
Hej do walki nie zbraknie nam sił

Godłem nam Biały Ptak  
A Parasol to znak  
Naszym hasłem piosenka szturmowa  
Pośród kul huku dział  
Oddział stoi jak stal  
Choć poległa już chłopców połowa

Dziś padł on jutro ja śmierć nie pyta  
Gotuj broń Krew ci gra boju zew  
Chłopcy silni jak stal oczy patrzą się w dal  
A na ustach szturmowy nasz śpiew

A gdy miną już dni  
Walki szturmów i krwi  
Bratni legion gdy z Anglii powróci  
Pójdzie wiara gromadą  
Alejami z paradą  
I tę piosnkę szturmową zanuci

Panien rój kwiatów rój i sztandary  
Równy krok śmiały wzrok bruk aż drży  
Alejami z paradą będziemy szli defiladą  
W wolną Polskę co wstała z naszej krwi  
Alejami z paradą będziemy szli defiladą  
W wolną Polskę co wstała z naszej krwi

## Sanitariuszka Małgorzatka

Przed akcją była skromną panną  
Mieszkała gdzieś w Alei Róż  
Miała mieszkanko z dużą wanną  
Pieska pinczerka no i już  
I pantofelki na koturnach  
I to i owo względnie lub  
Trochę przekorna i czupurna  
I tylko „Mewa” albo „Klub”

Na plażę biegła wczesnym rankiem  
Aby opalić wierzch i spód  
Dzisiaj opala się junakiem  
I razem z nami wciną miód

Sanitariuszka „Małgorzatka”  
To najpiękniejsza jaką znam  
Na pierwszej linii do ostatka  
Promienny uśmiech niesie nam  
A gdy nadarzy ci się gratka  
Że cię postrzelą w prawy but  
To cię opatrzy „Małgorzatka”  
Słodsza niż przydzielowy miód

Ta „Małgorzatka” to unikat  
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł  
Czytała głośno komunikat  
A w dali głucho walił piat

Tak jakoś dziwnie się złożyło  
Że choć nie miałem żadnych szans  
Niespodziewanie przyszła miłość  
Jak amunicja do pe panc

Idylla trwałaby do końca  
Lecz jeden szczegół zgubił mnie  
Dziś z innym chodzi po Odyńca  
Bo on ma stena a ja nie

Sanitariuszko „Małgorzatko”  
Jakże twe serce zdobyć mam  
Choć sprawa wcale nie jest gładka  
Już jeden sposób dobry znam  
Od „Wróbla” dziś pożyczę visa  
I gdy zapadnie ciemny mrok  
Pójdę na szosę po „tygrysa”  
W ręce Małgosi oddam go

## Hej, Chłopcy bagnet na broń

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami,  
Mocne serca, a w ręku karabin,  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,  
Wiatr owieje nam oczy  
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,  
I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,  
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami  
Roziskrzyła gwiazdami,  
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,  
Nowa Polska, Zwycięska, jest w nas i przed  
nami  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś  
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam  
iść...  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!